Nr. 250. w Piątek dnia 24. Października 1856.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

PRZEDPŁATA: ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 tal. 20 sgr. na całe Prusy 2 tal.

INSERATY: 1 sgr. 3 fen. od wiersza na ⅓ szerokości przyjmują się tylko w expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzna wiadomość Gaz. W. Ks. Pozn.

Wiedeń, 22. Października. — Dzisiejsza Oesterreichische Correspondenz zamieszcza artykuł wymierzony przeciw francuskim gazetom. W tymże znajduje się wywód prawny względem dalszego obsadzenia Księstw Naddunajskich, ponieważ granice są ważne, o które spór zachodzi. Anglia, Porta i Austrya zgadzają się na czas, w którym wojska opuścić mają Księstwa Naddunajskie.

Telegraficzne wiadomości.

Londyn, 21. Października. — Głoszą tu, że konsul francuski pozostanie w Neapolu.

Paryż, 22. Paźdz. — Zaręczają, że poseł neapolitański przy dworze tutejszym markiz Antonini, nie zażąda swoich paszpartów. Książę toskański przybędzie d. 28. b. m. do Compiegne. Według Constitutionnela zostaną załogi austryackie zmniejszone w legacyach i marchiach. Austryacy pozostaną tylko w Bolonii i Ankonie.

Berlin, 23. Paźdz. — Najj. Pan raczył nadać byłemu podpułkownikowi Moldenhawer w Kolonii i konsulowi Almiralowi w Palmie order orła czerwonego 4éj klasy, tudzież nauczycielowi Gortsch powszechną oznakę honorową, a zamianować ministra król. domu Massow ministrem stanu i członkiem ministerstwa stanu.

Berlin, 22. Paźdz. — Redaktor Patriotischer Zeitung Lindenberg z Minden został wczoraj przez sąd powiatowy w Poczdamie skazany na 9 miesięcy więzienia, utratę obywatelskich praw na rok jeden i na koszta, z powodu obrazy księcia pruskiego, następcy tronu. Postępowanie przed sądem było warunkowo publicznem, to jest niektóre osoby wpuszczono na posiedzenie, inne wykluczono, przy ogłoszeniu zaś wyroku wpuszczono wszystkich, którzy się dotłoczyć mogli. Jenerał Gerlach został słuchany na tem posiedzeniu jako świadek i zeznał, iż list w odpisie mu przedłożony zgadzał się co do osnowy z listem oryginalnym, który zaginął, lubo z pewnością nie może powiedzieć, czyli obrażające wyrażenia przeciw księciu pruskiemu a objęte skargą prokuratora, tak a nie inaczéj brzmiały. Słuchanie go jako świadka trwało bardzo krótko, bodaj kilka minut, poczem się oddalił. Po obronie i odwodzie prokuratora, sam oskarzony Lindenberg bronił się, iż list ten był poufnie przesłanym do jenerała Gerlacha i nie jego to wina, iż osnowa jego wyszła na jaw. Nie miał zamiaru obrażać tak dostojnéj osoby, bo sam jest rojalistą, konserwatystą i patryotą. Sąd atoli na to nie zważał, uznał przeciwnie, że oskarzony w Czerwcu r. 1855 napisał list do jenerała Gerlacha, w którym powiedział, iż książę pruski podczas swéj obecności w Minden mową swoją zastraszył przywódzców konserwatywnych i tym sposobem wywarł wpływ na wybory w antikonserwatywnym duchu i że obległą Najj. Pana w krótce, ażeby rzucić podejrzenie na przywódzców konserwatywnych i wysadzić ich z łaski, a nakoniec, że w Berlinie jest oficer wyznaczony stale, który ma zdawać JKMci księciu pruskiemu sprawę o wszystkich zajściach. Ponieważ tego rodzaju obwinienie następcy tronu jest ciężkiem oszczerstwem i obrazą księcia pruskiego, przeto sąd wydał powyższy wyrok.

Rosya.

Gdy morze Czarne postawione zostało traktatem paryskim w innym niż dotąd kierunku do Rosyi, bo wyjęte z pod wpływu jéj marynarki wojennéj, uznane neutralnem, otwarte zostało żegludze i okrętom wszystkich narodów; przeto Rosya stara się użyć środków, któreby jéj przywróciły przewagę na czarnomorskich wodach. Ciążąc na to morze połową swego olbrzymiego państwa i otaczając go z dwóch stron ziemiami swojemi, łatwo Rosya odzyskać może straconą przewagę. Nie mówimy tutaj o odzyskaniu przewagi wojennéj środkami mniéj zgodnymi z duchem traktatu paryskiego; lecz o osięgnieniu przewagi handlowéj w sposób nie sprzeciwiający się temuż traktatowi. Nadto rząd rosyjski uznał zapewne, że jedynie po rozwinięciu marynarki handlowéj i wykształceniu w niéj żeglarzy, można utworzyć prawdziwą i dzielną flotę wojenną; gdy dotychczas Rosya miała wiele okrętów wojennych, lecz nie posiadała floty wojennéj, niemając żeglarzy i marynarskiéj ludności. Nakoniec rząd ten uznał, że jedynie towarzystwa prywatne rozwinąć mogą żeglugę i handel i wytrzymać konkurencyą z obcemi marynarkami na czarnomorskich wodach.

Dla tych wszystkich powodów cesarz Aleksander udzielił przyzwolenie pod bardzo korzystnemi warunkami, na założenie przez akcye »Rosyjskiego towarzystwa żeglugi parowéj i handlu« (Russkoje obszczestwo parochodztwa i torgowli). Towarzystwo to ma utrzymywać żeglugę i związki na morzach Czarnem, Azowskiem i rzekach wpadających do tych mórz, oraz związki między czarnomorskimi brzegami a portami morza Srodziemnego. Przyzwolcnie to wydane zostało na imie głównych założycieli tegoż towarzystwa: fligel-adjutanta cesarskiego Mikołaja Arkas i Mikołaja Nowosielskiego. Założyciele ci ogłosili następującą szczegółową wiadomość o tém towarzystwie, którą niżéj prawie w całości zamieszczamy, gdyż nadto rzuca światło na cały handel czarnomorski.

»Na dniu 15. Sierpnia r. b. wydanem zostało cesarskie przyzwolenie założenia akcyjnéj współki pod nazwą: „Rosyjskiego towarzystwa żeglugi parowéj i handlu", na zasadach ustawy, towarzystwu temu nadanéj.

Z PODRÓŻY DO DANII.

Dokąd jedziesz? zapytało grono przyjaciół. — Na wyspę Seeland, odrzekłem. — A to po co? zawołali wszyscy razem. Nie dziwię im się wcale, bo Dania prócz zatargów z Niemcami o Schleswig i Holsztyn, prócz cła sundowego i tego, że w poczet państw europejskich wchodzi, małoco jest znaną. Wyznać też szczerze muszę, że więcéj chęć poznania morza niż wyspa Seeland tą razą w wyborze podróży mną kierowała, bo od dawna, bardzo dawna tęskniłem za morską podróżą. Dziś nie dość się nacieszyć mogę, żem wytrwał w zamiarze. Cóż to za życie tam ludowe! to o niem ani wyobrażenia nie mamy. W niedzielę wjechałem do Kopenhagi, a w dwie godziny potem udałem się za radą cicerona do ogrodu Tivoli. Cóż to za widok wspaniały! Piętnaście tysięcy luda wszelkiego rodzaju znalazłem tam zebranych, a wszystko wesołe, swobodne, uprzejme, grzeczne, spokojne, słowem dziwnie miłe uczucie w każdym zgoła wywołujące. To też niebawem we wszystkiem serdeczny udział się bierze. Na wstępie do ogrodu błyszczy gmach wspaniały, bo cały z szkła powstaje, a z gmachu tego do ucha przedziera się najcudniejsza muzyka. Jest to sala koncertowa szklanna, kieruje w niéj sławny Lumley orkiestrą, a orkiestrą wzorową. Wchodzisz do sali, a oto podają ci krzesło, dają kawę czy wino, według tego jak zażądasz, i jesteś w towarzystwie najmniéj tysiąca słuchaczów. Po każdéj sztuce przegranéj huczne brawo po sali się rozchodzi, a pan Lumley miłych rysów twarzy i włosa siwego, z godnością, bez dumy i szczęścia pełen, wdzięcznie ten dowód zadowolnienia przyjmuje. Mimowoli artystę pokochasz, tak ma coś ujmującego, a kompozycye jego w inne niebiańskie sfery cię przenoszą. Kończy się oddział pierwszy koncertu, publiczność salę opuszcza i bieży w inny zakątek ogrodu. Nowe przedstawia ci się tu widowisko. Taras w półkole zbudowany zajmują pięć do sześciu tysięcy ludzi. Wszyscy stoją, a stoją tak bezpiecznie, że nikt cię popchnąć lub tłoczyć się nie waży. U spodu tarasu mały wznosi się teatrzyk, zasłona się podnosi i pierwszy akt sztuki się zaczyna. Aktorowie wyborni, sztuka jest komiczna, dowcipy godne nazwy dowcipu, a ztąd w widzach wesołość powszechna. Z końcem aktu druga część koncertu wabi cię znów do sali. Tą razą ciekawy w inne strony ogrodu kroki swe kierujesz, przebiegasz chodniki i oto nowe rozrywki co krok cię zajmują. Tam mnóstwo publiczności bawią małpki w klatce, tam papugi i innego rodzaju ptastwo, ówdzie nawet cała menażerya. W jednem miejscu do celu strzelają, w drugiem siły swéj pałką herkulesową próbują, w innem znów ważą się, kręgle grają, chuśtają, a przyrząd do tych wszystkich zabaw jest nader ciekawy. Próbując siły uderzasz pałką w gatunek kowadła, a z uderzeniem na przyległéj tarczy skazówka najdokładniéj wskazuje ci liczbę siły, z jaką w kowadło uderzysz. Grą w kręgle tylko dlatego tę drugą zabawę nazwałem, że jak w tamtéj i w niéj kulą są rzuca, bo zresztą inny całkiem jest przyrząd. W końcu toru stoi olbrzymia figura, u któréj stóp znajduje się jama z licznemi kanałami do rąk, kolan, serca. Kula wpadłszy po torze do jamy, dostaje się w miarę otrzymanego rzutem kierunku do jednego z kanałów i oczywiście coraz to inną okolicą figury wypada. Nim jednak to uczyni, ciężarem swoim wprzódy otwór sztuczny otwiera, który po przejściu jéj natychmiast się zamyka, a kula do grających pochylonym torem wraca. Ale przejdźmy do innych rozrywek. Karusela i ruczbana mnóstwo osób do siebie nęci. Tam za opłatą kilku fenigów przy muzyce hucznéj jedziesz czółnem, sankami lub konno całe w okrąg pół mili; tu zaś z szybkością piekielną spadasz krętą drogą z wieży jednéj na drugą; włos na widok ten się jeży, zdaje się, iż spadający saneczkami tę zabawkę swem życiem przypłacą. Zdziwiony niemało tą nową dla mnie a tak straszną rozrywką, mimo to bezustannie zajętą, sam ochoty nabrałem spróbowania téj piekielnéj jazdy. Wdzieram

Rosyjskie towarzystwo żeglugi parowéj i handlu, podobnie jak rosyjsko-amerykańska kompania ma szczęście zostawać pod opieką J. C. Mości, celem tego towarzystwa będzie:

1) Wznowienie pomiędzy portami Czarnego i Azowskiego morza komunikacyi, która przed rozpoczęciem ostatniéj wojny, utrzymywaną była kosztem skarbu; 2) w ogóie rozwinięcie handlu wewnętrznego w południowych prowincych Rosyi. Co się tyczy żeglugi po za granicami państwa, to działalność towarzystwa w początkach ograniczać się będzie, na utrzymywaniu pocztowéj komunikacyi, oraz przewożeniu towarów i passażerów do portów: Galaczu, Konstantynopola, Smyrny, Aleksandryi, Tryestu, Genui, Liworno, Marsylii, i innych przyległych. Parostatki towarzystwa w podróży do Aleksandryi stale zawijać będą do miejsc świętych przy górze Atos wysadzić i przyjmować w portach Jaffy i Bajrutu pielgrzymów zwiedzających grób Chrystusa. Nadto, ponieważ nasze azowskie i czarnomorskie porty opatrywane bywają płodami krajowemi sprowadzanemi z gubernij przyległych, przeto w zakres czynności towarzystwa, dla ułatwienia tego rodzaju transportów wchodzić będzie także zaprowadzenie żeglugi parowo-holowniczéj na rzekach: Dnieprze, Dniestrze, Donie, Bohu; jak niemniéj urządzenie osobnych transportów, w celu rozwożenia antracytu po różnych punktach morza Czarnego, a stósownie do potrzeby nawet i daléj.

Pierwotny kapitał towarzystwa oznacza się na 6 milionów rubli srebr., kapitał składać się będzie z 20,000 akcyi, każda po 300 rubli sr. Zanim jednak wyjaśnimy zasady na jakich towarzystwo zamierza działalność swoją rozwinąć, zanim wykażemy, pragnącym do takowego przystąpić, korzyści tego przedsiębiorstwa, uważamy, iż nie będzie zbytecznem choć pobieżnie rzucić uprzednio okiem, na obecny stan żeglugi i handlu południowych stron Rosyi.

Z podań statystycznych o ruchu okrętów kupieckich w portach morza Czarnego i Azowskiego, w czasie od 1849 do 1853 r. okazuje się: że rocznie w przecięciu wchodzących i wychodzących tamże okrętów było 6591, obejmujących 661,415 łasztów, z których pod rosyjską flagą było 658 okrętów, z obejmem 79,578 łasztów. Właściwiéj jednak ładownych okrętów tak przychodzących jak odchodzących było 4120, obejmujących łasztów 400,969. W téj liczbie było: 514 okrętów obejmujących 48,287 łasztów pod flagą rosyjską. Okazuje się z tego, że w tym ogólnym ruchu statków, stosunkowo do ich objętości, okręta rosyjskie miały tylko 12%. W tym samym peryodzie, obrot kapitału w naszym handlu zewnętrznym dochodził w portach czarnomorskich i azowskich, w przecięciu sumy rs. 37,000,000 rocznie. Rozdzieliwszy powyższą sumę stosunkowo pomiędzy okręta obce i rosyjskie, okazuje się: że okrętami obcemi przywieziono towarów za rubli sr. 33,560,000; rosyjskiemi tylko za 4,440,000. Licząc zaś na koszta frachtu okrągłą liczbą 15% od ceny towaru, to dla rosyjskiéj flagi wypadnie tylko rs. 666,000, a reszta rs. 4,884,000 przypada jako korzyść dla statków obcych. Jeżeli jeszcze zważymy, że prawie wszystkie okręta krążące pod rosyjską flagą na morzu Czarnem, Azowskiem i Śródziemnem należą po większéj części do cudzoziemców, a rosyjscy żeglarze ograniczają się właściwie na żegludze, to przychodzimy do przekonania, że suma jaka za fracht przypada fladze rosyjskiéj, jest bardzo małą.

Czyż potrzeba dowodzić, że przy podobnych okolicznościach urządzające się obecnie w południowéj części Rosyi towarzysłwo żeglugi parowéj i handlu, położy silne podstawy do rozwoju krajowéj marynarki i handlu.«

Daléj piszą założyciele o korzyściach jakie przynoszą towarzystwa żeglugi parowéj dla państw i narodów, chociaż nie zawsze dawały znaczne dywidendy akcyonaryuszom. Dla tego rządy uznając dobroczynny wpływ tych towarów na bogactwo narodowe i podniesienie sztuki żeglarskiéj, przychodziły i corocznie z pomocą pieniężną, pod pozorem opłaty za utrzymanie stosunków pocztowych.

»Za granicą pokazało się, — piszą daléj założyciele — że skutki tych opiekuńczych środków najzupełniéj odpowiedziały mądrym widokom rządów. Znanem jest powszechnie współzawodnictwo państw morskich na tem polu, jak niemniéj znaczenie, do jakiego podniosła się ich marynarka handlowa; jak dalece podniosła rię pod wszelkiemi względami strona mechaniczna sztuki morskiéj i sztuka żeglarska; wreszczie: jak znakomite korzyści osiągają tam przy podobnych warunkach, akcyonaryusze licznych kompanii parostatków. Rząd nasz nie odznaczający opieki rzeczywiście pożytecznym przedsięwzięciom, udzielił rosyjskiemu towarzystwu żeglugi parowéj i handlu na wzór zagranicznych rządów, osobny zasiłek, który u nas tem bardziéj jest konieczuym, że towarzystwo rosyjskie stawiający pierwszy krok na tem nowem polu, może spotkać mnóstwo trudności, z powodu niedostatecznego jeszcze rozwoju naszych zakładów mechanicznych, koniecznie potrzebnych do stawiania parostatków i utrzymania ich w należytym stanie.

Wspomniony zasiłek zależeć ma na tem co następuje:

1) Rząd uiszczać będzie towarzystwu obowiązującemu się przewozić pocztę, kuryerów i feldjegrów po liniach peryodycznéj żeglugi, opłatę milową przez lat 25; licząc od dnia rozpoczęcia jéj działań. Z upływem pierwszych 10 lat, opłata rzeczona zniżać się bedzie o 5 proc. rok rocznie. Za otworzeniem się linii komunikacyjnych w całem rozwinięciu ruchu, opłata milowa, która wynosić będzie rs. 2 kop. 50½ do rs. 5 kop. 22 na każdą milę, stósownie do linii, w ogóle dochodzić będzie do sumy rs. 1,675,000. Suma ta, po upływie pierwszych lat 10 będzie się zmniejszać w powyżéj oznaczonym stosunku.

2) Oprócz téj opłaty skarb przez lat 30 uiszczać będzie towarzystwu corocznie sumę rs. 64,000 na urządzenie i utrzymanie warsztatów reparacyjnych.

3) Towarzystwu wydziela się w ziemi dońskich kozaków w pobliżu Donu i gruszewskich kopalni antracytu, pewna część ziemi obfitującéj w antracyt dobrego gatunku, w ilości wystarczającéj na potczeby parochodów towarzystwa.

4) Rząd bierze na swój rachunek 6670 akcyi towarzystwa na rubl srebr. 2,001,000, połowa téj sumy opłaca się zaroz, a druga jéj połowa po upływie roku.

5) Cała dywidenda jaka przypadnie rządowi za rzeczone akcye przez przeciąg pierwszych pięciu lat, ustępuje się na knrzyść towarzystwa,

6) Wszystkie potrzebne zakłady meahaniczne, przystanie, warsztaty okrętowe, kantory, magazyny i inne tym podobne budowle, dozwala się towarzystwu stawiać bezpłatnie, na pustych placach rządowych.

7) Parostatki noworosyjskiéj ekspedycyi, które utrzymywały poprzednio, stósownie do rozporządzeń władzy, ktomunikacye pocztowe, oddają się towawarzystwu za sumę szacunkową na wypłatę ratami, bez opłacania jednak skarbowi przez lat 6 procentu od takowéj.

8) Przystanie, magazyny, na skład towarów i węgla, oraz w ogóle wszelkie zakłady w Odessie, i w innych miejscach, które służyły do użytku parostatków nowo-rosyjskiéj ekspedycyi, oddają sie w rozporządzenie towarzystwa na tychże samych zasadach.

Wykazawszy pomoce jakie towarzystwo otrzymuje ze strony rządu, tem samem już po części wykazallśmy korzyści, jakich aukcyonaryusze zaraz z początkiem towarzystwa używać będą.

Przystąpimy teraz do bliższego rozbioru tego przedmiotu. W trzyletnim peryodzie od 1850 do 1852 roku wyprowadzono z portów morza Czarnego i Azowskiego rosyjskich produktów w przecięciu rocznie do 33ch milionów pudów, prócz wykazanych według wartości za rs. 500,000, wprowadzono zaś towarów obcych więcéj 1,500,000 pudów rocznie, prócz wykazanych według wartości za rs. 2,300,000. Parostatki towarzystwa przeznaczone do zeglugi zewnętrznéj w kierunku czterech linii: do Aleksaodryi przez Konstantynopol, do Galaczu, Tryestu i Marsylii zawierać będą objętości około 5000 łasztów, z których wedle ogólnie przyjętego rachunku to jest ⅔ więcéj niż 3300 łasztów może zajmować ładunek. Pomnożywszy tę ostatnią cyfaę przez liczbę podróży rocznych, po liniach wyżéj oznaczonych, otrzymujemy około 100,000 łasztów; to jest biisko 12 milionów pudów obeimu ładunkowego, licząc tam i tyleż na powrót.

W tymże samym trzyletnim peryodzie, od 1850 do 1852 r. parostatkami nowo-rosyjskiéj ekspedycyi, pomiędzy portami Czarnego i Azowskiego morza, Konstantynopolem i Galaczem, przewieziono rocznie w przecięciu 20,009 pasażerów. Lecz parostatki nowego towarzystwa, prócz jazdy po liniach, po których chodziły statki wspomnionéj ekspedycyi, będą jeszcze zawijać do miejsc świętych, jako o tém wyżéj nadmieniono. Ztąd więc wypada, że towarzystwo może rachować na większą jeszcze liczbę pasażerów. Korzyści z żeglugi parowo-holowniczéj w Rosyi nie podlogają żadnéj wątpliwości; jak o tém najlepiéj przekonywa tego rodzaju przedsiębiorstwo na Wołdze. Jeżeli opierając się na podaniech urzędowych o handlu noworosyjskich prowincyi, zwrócim uwagę na ciągłe transporta surowych produktów do portów Czarnego morza z przyległych gubernij, i na odwrót na transport produktów z Krymu i Bessa-

---

się trzy piętra wysoko, massę znajduję tam ludzi, a wszystko najściślejszym porządkiem czeka, aż koléj nań przyjdzie. Doczekałem się wreszcie téj chwili gdzie w saneczki siadłem, aż oto ledwiem usiadł, już do piekieł jadę, i nim sobie zdać sprawę z uczuć mógłem, już na drugiéj znów wieży stanąłem. Jazda to prawdziwie dziwna, szkoda tylko, że za krótka, aby z niéj należną zdać sobie można sprawę. Strach, lękliwość, dziw i całkiem nie niemiłe uczucie z sobą razem się tu łączą. Obok zabaw także o pokrzepieniu sił w Tivoli pomyślano. Znajdziesz tam w tym celu osobną kawiarnię, piwną knajpę, restauracyą wspaniałą i trawnik olbrzymi. Kawiarnia na szczycie wzgórza w pośród wód stoi. Po mostach też dlatego z różnych stron do niéj wchodzisz, a nim do kawy się dostaniesz, idąc ślimakową drogą przynajmniéj pięć razy całe wzgórze obejdziesz. Cudny widok z kawiarni na ogród mimowoli czas niejaki cię zatrzyma, a tymczasem woń kawy cię zaleci i chcąc nie chcąc filiżaneczkę dobrego napoju się posilisz. Restauracya po nad kanałem się ciągnąca, przynajmniéj 300 osób wygodnie przy stolikach pomieści, a piwne knajpki kształt grot tu przybrały, może dlatego, że chłodne a piwo zbyt mocne. Inglisz el to trunek najmilszy, lubo nie zbywa na piwach krajowych. Ów trawnik, o którym wspomniałem, ma także gatunku restauracyi znaczenie. Klasa mieszkańców uboższa, gdy chwila podwieczorku się zbliża, tam siada; rozpościera chusteczkę, rozkłada na niéj przyniesione z sobą przysmaczki i pomiędzy członki familii rozdziela. Dodać bowiem muszę, że do Tivoli mąż, żona i dzieci razem idą. To też co chwilę spotkasz wózek dwukołowy, który zapomocą dyszla pcha przed sobą niańka, a w wózku znajduje się dziecina. Dobry to zaiste zwyczaj, bo nigdy nie jest dziecko bez pieczy. Zbliżyła się godzina 10 wieczorem, publiczność cała w jednym kierunku do odległéj części ogrodu zmierza. Biegnę za nią, wystrzał z moździerza uprzedził o co idzie, z wystrzałem poszły w górę rakiety, a potem bawiły oko widza najcudniejsze, jakie w życiu widziałem, fajerwerki. Takiem jest Tivoli w Kopenhadze, a za wszystkie te zabawy razem, koncerta, teatra, fajerwerki itd. płacisz wnijścia całą jednę markę tj. blisko 3½ trojaka naszego.

Idąc do Tivoli wstąpiłem na cmentarz. Cóż to za cudna mozaika wonnych ożywionych kobiercy! Co grób, to nowy pomnik i nowy kląb najcudniejszych kwiatów. Ogrodnictwo z rzeźbiarstwem widocznie się tu o pierwszeństwo współubiega; a wielki, obszerny jest cmentarz, wszystkie nasze poznańskie razem ledwieby mu w obszarze zrównały. Już z cmentarza czcią się przejmiesz dla Duńczyka, gdy tak bardzo pamiętać umie o tych, których mu śmierć okrutna na zawsze wydarła. My jednego wszyscy opłakujem męża, a jeszcze dla tego jednego nie zdobyliśmy się na odpowiedni jego czynom i zasługom grobowiec. Kamień pojedyńczy stanowi także w Kopenhadze całą jednego grobowca ozdobę. Ale kamień ten porosły jest cały bluszczem, a po bo bokach ma wykute imie i nazwisko, rok i dzień urodzenia i śmierci zmarłego. Wszakże na kamieniu samym nie kończy się u Duńczyków dowód pamięci i uwielbienia. Otoczono go gmachem wielkim, wspaniałym, urządzono w okół galerye piętrowe, podzielono gmach na 42 małe gabineciki i niektóre wielkie sale, i zapełniono wszystkie tem, co najmilszem w życiu tego było, któremu pomnik z pojedyńczego kamienia stawiono. Dziwne zaiste podobieństwo ale zarazem i sprzeczność pomiędzy nami a mieszkańcem Danii w tym punkcie zachodzi. U obydwóch kamień płaski jest wiekiem grobowca, w obydwóch ten właśnie grobowiec chowa zwłoki męża wielkiego, a mąż jeden i drugi badając człowieka, pomiłował go, ukochał, i jemu całe życie służył. To też dla tego powszechna cześć i uwielbienie dla obydwóch. A choć ideały ludzkie u męża duńskiego w głaz zimny i martwy się przywdziały, naszemu zaś przeciwnie swe życie dotąd zawdzięczają, szczęśliwszym był pierwszy od drugiego. Duńczyk bowiem nie przestał na kamieniu, on swe dla męża uwielbienie uwiecznił, bo gmach, który kamień grobowca otacza, zapełnił pracami Torwaldsena.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

rabii, to łatwo przewidzieć, że na rzekach Dniestrze, Dnieprze i Bohu, żegluga parowo-holownicza, przynoszsc wielką korzyść dla całego kraju i najkorzystniéj oddziaływając na handel, akcyonaryuszom swoim także znaczne zapewni zyski.

Nareszcie towarzystwo wydobywając antracyt, z ustąpionego mu kawałka ziemi nąd Donem, rozwożąc tu paliwo do portów morza Czarnego i Azowskiego osobnemi transportami, nietylko na własną swoją potrzebę, ale zaopatrując niemi obce porty, przyczyni się do rozwinięcia téj gałęzi przemysłu w południowéj Rosyi, a sobie otworzy znakomite źródło dochodu.

Wszystko wykazuje jasno korzyści jakich się spodziewać mogą akcyonaryusze rosyjskiego towarzystwa parostatków i handlu. Szczegółowe liczebne obrachowanie tych korzyści, byłoby przedwczesnym, tém bardziéj, że przedsiębierstwo to, tak hojnie zaopatrone w pomoc ze strony rządu, w samym pomoc ze strony rządu, w samym początku swego istnienia podtrzymując i rozwijając zewnętrzny handel południowéj Rosyi, będzie się z każdym rokiem coraz więcéj rozwijać i co za tém idzie, dochody swoich akcyonaryuszów powiększać. Podpisy na akcye przzjmują się w St. Petersburgu w lokalu zarządu towarzystwa przy ulicy Włodzimierskiéj w domu barona Fridrichsa. Kwity wydawać będzie radzca stanu Eugeniusz syn Walentego Gasparini, który do czynności téj przez nas prawne otrzymał pełnomocnictwo. Pokwitowania te wydawać się będą codziennie od godziny jedenastéj do drugiéj po południu. Przy zapisywaniu składa się połowiczna suma akcyj, to jest rs. 150 na zasadzie §. 26. ustawy. W którem zaś mianowicie miejscu w miejscu w Moskwie i w Odessie będą się przyjmować podpisy na akcye, będziemy mieli zaszczyt donieść o tém póżniéj, skoro tylko wybierzemy tam pełnomocników swoich.

Założyciel Fliagel-adjutant, kapitant pierwszego stopnia, Mikołaj Arkas, założyciel, radzca kolegialny, Mikołaj Nowosielski.« (Czas.)

Francya.

Paryż, 19. Października. — Wczoraj odbyła się w St. Cloud pod prezydencyą cesarza rada ministrów. — Dla rodzin po zmarłych wojskowych armii lądowéj i morskiéj wschodniéj, zebrane składki wynoszą 1,533.944 franków i rozdano je między 14,676 osób. Do rozdania pozostało jeszcze 154.132 fr. — Dziś wyjechał cesarz z cesarzową i księciem cesarskiem do Compiègne.

Anglia.

Londyn, 18. Października. — Morning Post podaje w swych kolumnach następujący wyjątek z listu korespondenta swego paryskiego z 17. Paźdz.: Z najlepszego źródła dowiaduję się, że nadeszłe wiadomości telegraficzne, że posłowie Francyi i Anglii rządowi neapolitańskiemu oznajmili odwołanie swoje i że panowie Brenier i Petra zabierają się do wyjazdu, gdyż rząd neapolitański nie przychylił się do życzeń noty. Zapewniają, że Anglia i Francya wspólny zawarły układ, aby nie dopuszczać w sprawie neapolitańskiéj mięszania się Austryi.

— Pismo Observer donosi, że kwestya co do Księstw Naddunajskich znajduje się w stanie rozwikłania i że wkrótce skończy się okupacya austryacka. Nie masz już mowy, mówi toż pismo, o zlaniu się tych dwóch księstw w jedno, o czem Anglia nigdy nie myślała.

Austrya.

Wiedeń, 18. Października. — Król neapolitański Ferdynand oświadczył austryackiemu posłowi p. Martini, że nie uznaje w sprawie neapolitańskiéj kompetencyi kongresu paryskiego i nie zezwala w ogóle, żeby pytanie neapolitańskie rozbierano na kongresie, że nie pośle żadnego do Paryża pełnomocnika i nie przyjmie żadnych zaprosin. Oświadczenie to króla neapolitańskiego jest autentyczne i zawarte w raporcie przesłanym do Wiednia przez tegoż posła p. Martini. Tutejszemu gabinetowi nie przypada polityka króla Ferdynanda do smaku, zwłaszcza że mu się udało nakłonić Francyą do wprowadzenia téj rzeczy na konferencyą paryską. Nie tracono nadziei, że Anglia zatem będzie głosować i zawczasu miano pewność że król Ferdynand na to zezwoli.

— Nadeszła tu nota hr. Walewskiego, w któréj Francya domaga się natychmiastowego wyjścia wojska austryackiego z księstw Naddunajskich. Nota ta ma być skreśloną w wyrazach natarczywych. Pan Hübner w stósowne w téj mierze zaopatrzony został instrukcye.

Hiszpania.

Madryt, 15. Października. — Prawo desamortyzacyjne z Maja r. 1855 w całości zniesiono, i nawet kupna zawarte dóbr duchownych i narodowych za nieważne uznane. Rzym nie może pono większéj żądać satysfakcyi, a mówią jednak o świetniejszéj jeszcze konkordat ten, są słowa raportu ministra, jest nawet wielkiéj wagi prawem stanu i aktem układu międzynarodowego; tak pojęte postanowienie to nie może być ani zniesione, ani zmienione bez zezwolenia obu stron kontraktujących. Zamierzają istotnie znieść całkiem zawarte kupna dóbr narodowych i duchownych. Łatwo pojąć, jakie trudności stawią się wykonaniu tego zamysłu, przez który się staje zamach na niezaprzeczon prawa prywatne, i z którego międzynarodowe zawikłania powstać mogą: wiadomą bowiem jest rzeczą, że w kupno dóbr narodowych i duchownych wdali się Francuzi, Anglicy i zapewne rządy francuski i angielski ujmą się za prawami swych poddanych. Zapewniają, że reprezentanci tych dwóch rządów uczynili już stósowne kroki, aby wstrzymać rząd hiszpański od wykonania podobnego zamysłu, mogącego za sobą pociągnąć nieprzewidziane skutki. Środków co do prawa desamortyzacyjnego żądała królowa od Narvaeza, i gdy ten różne wzniósł excepcye i mówił o konstytucyi, któréj się trzymać wypada, odpowiedziała królowa przerywając mu: »Jeżeli sądzisz, żem cię na to do siebie powołała, abyś mi nadał konstytucyą, to się mylisz.« Narvaezowi i innym ministrom nic innego nie pozostało, jak dekreta wygotować albo się usunąć! Przenieśli pierwsze. W ogóle zdaje się Narvaez być tak uległym, jak jego poprzednik. Nie jest to pierwszą jego koncesyą. Zaraz przy układaniu gabinetu mógł dostrzedz, że ma do czynienia z królową mającą swą wolą; musiał przystać na przyjęcie do gabinetu osób, które nie posiadają jego względów. Okazał chęć poczynienia w wojsku zmian, już były wygotowane listy do jenerała Hayos i innych wyższych oficerów wzywające do domisyi, ale królowa oświadczyła się przeciw temu, i środek ten zaniechać wypadało. Narvaez pójdzie za O'Donnellem, jest tu ogólne mniemanie; ustępuje i dla tego upadnie. Używają go jako przejście do absolutyzmu.

Kronika miejscowa.

Poznań, 23. Października. — Wczoraj przed południem o godzinie 9½ został zamknięty jedenasty sejm prowincyalny. Królewski komisarz, naczelny prezes p. Puttkammer przemówił do Stanów zgromadzonych, jak następuje:

Pan marszałek sejmowy uwiadomił mnie, że pokończyliście panowie wasze prace, do których was rozkaz króla Jmci powołał. I na tym sejmie udało się wam pod czynnym i świałym kierunkiem pana przewodniczącego w krótkim czasie obrobić zasobny materyał, szczególniéj w obrębie komunalnostanowych interesów i z zadowoleniem możecie spoglądać na tak poświęcone i skuteczne prace swoje. Oby Bóg wszechmocny i tym razem zlał swoje błogosławieństwo na wasze uchwały i aby wszystko się obróciło na jego chwałę i ku pomyślności kraju. Co się nas wszystkich dotyczy, pragniemy rozstać się ze stałem postanowieniem, obracania połączonych sił naszych i nadal ku temu wzniosłemu celowi. Tak więc ogłaszam w imieniu króla Jmci obecny 11 sejm prowincyalny Wielkiego Księstwa Poznańskiego za zamknięty.

Na mowę pana naczelnego prezesa odpowiedział w krótkich słowach marszałek sejmu pan bar. Hiller v. Gärtringen, poczem zgromadzenie trzykrotnie wykrzyknęło: niech żyje Najj. Pan i opuściło salę.

— Gazeta niemiecka poznańska donosi: według udzielonéj nam uprzejmie wiadomości odbyła się w Wróblewie uroczystość obchodu urodzin króla Jmci. Pan szambelan hr. Józef Kwilecki, właściciel téj wsi rozkazał odśpiewać w kaplicy nowo przez siebie wybudowanéj uroczyste Te Deum, a młodzież szkólna z chorągwią na czele parami udała się na tę uroczystość ze szkoły do rzeczonéj kaplicy.

— Na budowę drogi zwirowéj z Poznania do Obornik rozpisano składki między wszystkich mieszkańców tych powiatów, a więc na wyrobników i służących. Nie mogło się to pomieścić ostatnim w głowie, iż mają się składać na drogę zwirową, kiedy właśnie dla pieszych jest przykrą i przenoszą ścieszki i drogi niebite, któremi prędzéj i wygodniéj stawają u celu. Oprócz tego nie są przywiązanymi do miejsca, raz w owym drugi raz winnym powiecie mogą przyjmować służbę lub robotę. Narobiło się wiele narzekań podczas ściągania tych składek na drogę zwirową, co słysząc niektórzy dziedzice, zapłacili za swoją czeladź składkę. Nie naprawiło to położenia rzeczy, bo inna czeladź i wyrobnicy nie zastąpieni przez nikogo, złożyć byli znaglemi swe składki. Widząc co się dzieje z innymi, że nie płacą i dowiadując się, iż w obornickim powiecie wcale podobnéj składki nie ściągają, przypuszczali, iż nie słusznie od nich ściągano składki, acz na zjeździe powiatowym były ustanowione. Życzyćby więc należało, aby jednostajną zaprowadzono w téj mierze praktykę i miano na to wzgląd w roku przyszłym, przy rozpisywaniu dalszych składek.

Leszno, 20. Paźdz. — Pociągiem południowym przybyli tu dziś członkowie dyrekcyi i wielu urzędników wyższych towarzystwa górnoszląskiéj kolei. Tradycya kolei nastąpiła na przestrzeni od Bojanowa do Leszna, lubo już wcześniéj cała kolej dostacznie została obejrzaną przez techników i urzędników administracyjnych. Dyrekcya z urzędnikami puści się jutro w dalszą podróż ku Poznaniowi i stacyami odbierać będzie kolej. Tak więc ukończono wielkie jedno dzieło bardzo ważne dla naszéj prowincyi i biorą się do drugiego to jest z Leszna do Głogowa wyprowadzeniem drugiéj gałęzi kolei. Już od Leszna do Wschowy roboty ziemne tak dalece pokończono, że już kładą teraz szyny żelazne. Dokąd zajdą z robotą w tym roku, zawisło od pogody. Równie telegraf ciągną tą drogą i w krótce będziem mieli połączenie telegrafem dwóch dróg poznańsko-wrocławskiéj kolei z marchijską. Dowiadujemy się tu z pewnego źródła, że na uroczystość otwarcia kolei z Wrocławia do Poznania zjadą oprócz ministra handlu, minister skarbu p. Bodelschwingh, szef ministerstwa agronomicznego p. Manteuffel, jeneralny dyrektor poczt Schmickert i wiele urzędników ministeryalnych wyższych.

Przybyli do Poznania 23. Października.

BAZAR: Gerardin z Kolmaru, Moszczeński z Stempuchowa, Bojanowski z Jarogniewic, Otocki z Gogolewa, Rekowska z Koszut, Mikorska z Bieganowa.

HOTEL RZYMSKI BUSCHA: Szczepanowski z Bydgoszczy, Moll z Leszna, Mietsch z Berlina, Hildesheim z Kolonii.

HOTEL DREZDEŃSKI MYLIUSA: Sänger z Grabowa, hr. Schweinitz z Sulau, Schrotheim z Minden, Holbroke z Londynu, Thurnagel z Berlina, Müller z Remscheid, Konikiewicz z Skwierzyny n. W., Kind z Rummersdorf, Orpinghaus z Kolonii.

HOTEL DU NORD: hr. Cieszkowski z Wierzenicy, Taczanowski z Sławoszewa.

HOTEL BAWARSKI: Sławski z Komornik, Wilkoński z Graboszewa, Tesko z Wierzbna, Rożańska z Padniewa.

POD CZARNYM ORŁEM: Drożdżewska z Szamotuł, Suszyccy z Zon, Musiewicz z Wschowy, Meissner z Bogdanowa, Rohrmann z Gabel.

HOTEL BERLIŃSKI: Schneider z Arnswalde, Meissner z Trzemeszna, Kiefer z Czarnkowa.

HOTEL PARYZKI: Hejliński z Wilczyna, Ciesielski z Bielaw, Grabowski z Koninka, Radziminski z Zdziechowic.

POD BIAŁYM ORŁEM: Grodzki z Obiezierza, Schäche z Lignicy.

POD TRZEMA LILIAMI: Peissert z Wrześni.

W MIESZKANIU PRYWATNEM: Heinzmann z Kcyni, ul. Rycerska Nr. 7.

OBWIESZCZENIE.

W wydziale podpisanéj Kommissyi toczą się:

A. okupienia rent i ciężarów realnych, oraz pańszczyzn i urządzenia stosunków dominialnych a włościańskich według ustaw z dnia 2. Marca 1850. w następujących włościach:

a. w powiecie Babimostskim:

w Ciosancu i Dronikach, także podział wspólności.

b. w powiecie Bukoskim:

1) w Chmielinku, 2) w Zembowie także separacya.

c. w powiecie Gnieźnieńskim:

1) na Sroczyńskich Hołędrach.

d. w powiecie Kościańskim:

1) w Kokorzynie i Godziszewie, 2) w Gołębinie, także separacya.

e. w powiecie Średzkim:
1) w Promnie, 2) w Jagodnie, 3) na folwarku Rybitwach.
f. w powiecie Chodzieskim:
1) w Nowéjwsi Uściskiéj, posady kolonisty, z głównego gruntu Nr. 3., 2) w Nowéjwsi Uściskiéj, gruntów kolonisty Jana Wolińskiego i wspólników.
Daléj toczą się:
B. podziały wspólności, separacye, wynagrodzenia za pastwisko i t. p. podług regulaminu podziału wspólności z dnia 7. Czerwca 1821. w następujących dobrach:
a. w powiecie Bukoskim:
1) dominium Lwówka i gospodarzy w Chmielinku, wynagrodzenie za pastwisko, 2) gospodarzy w Chmielinku i dominium Chraplewa, wynagrodzenie za pastwisko i ustanowienie granicy, 3) gospodarzy na Komorowskich Holędrach i dziedzica Lwówka, wynagrodzenie za pastwisko,
b. w powiecie Chodzieskim:
1) w Kaczorze, gospodarstwa chłopskiego Nr. 17., wynagrodzenie Sturzberga za pastwisko, 2) w Motylewie, separacya, 3) w Adolfsheimie, wynagrodzenie za pastwisko z borów Radwoneckich.
c. w powiecie Krobskim:
1) w mieście Krobi, separacya.
d. w powiecie Śremskim:
1) w Baranowskim młynie, wynagrodzenie za pastwisko.
e. w powiecie Średzkim:
1) na Siedleckich Holędrach, wynagrodzenie za pastwisko.
f. w powiecie Wyrzyskim:
1) w Witrogoszczu, podział wspólności.

Wszystkich niewiadomych może interessentów tych spraw wzywa podpisana Kommissya, ażeby się dla spraw swoich, w terminie na dzień 26. Stycznia 1857. wyznaczonym przed południem o godzinie 11téj, w izbie instrukcyjnéj Kommissyi, u Pana Radzcy Rejencyjnego von Foller zgłosili; w przeciwnym bowiem razie na czynnościach tych, nawet na przypadek pokrzywdzenia siebie, zaprzestać muszą i z żadnemi już excepcyami przeciwko takowym słuchani nie będą.

Poznań, dnia 20. Października 1856.
Królewska Kommissya Generalna w Wielkiém Xięstwie Poznańskiém.

Aukcya na meble.

Z polecenia tutajszego Król. Sądu powiatowego sprzedawać będę w piątek dnia 24. Października r. b. przed południem od godziny 9. i po południu od wpół do 3. w domu ***Krayna*** przy Strzeleckiéj ulicy Nr. 20. na pierwszém piętrze,
meble mahoniowe, brzozowe i olszowe,
jako to: kanapy, zwierciadła, stoły, krzesła, komody, biórko, szafy do sukien i kuchenne, pościel, garderobę, bieliznę i bieliznę stołową i do pościeli, szkło, porcelanę, sprzęty kuchenne, domowe i gospodarskie i ***stucer***, a to przez publiczną licytacyę najwięcéj dającemu za gotówkę. ***Zobel***, sądowy Aukcyonator.

Walne zebranie Tow. pom. nauk. pow. Pleszewskiego odbędzie się d. 30. Października r. b. o godz. 3. po poł. na probostwie w Pleszewie. Szanowni Członkowie raczą tedy jak najliczniéj się zgromadzić i zaraz składkę swą złożyć.
Komitet Tow. p. nauk. powiatu Pleszewskiego.

W poniedziałek dnia 27. m. b. sprowadzę do ***Gostynia*** 25 eleganckich Litewskich koni wierzchowych i powozowych. Takowe stać będą na tamtejszym targowisku na przedaż.
Rawicz, dnia 22. Października 1856.
Samuel Friedmann zwany ***Striemer.***

Dwa lekkie, eleganckie, półkryte powozy na rysorach, są tanio na sprzedaż przy wielkich Garbarach Nr. 6.



W BAZARZE.
Tymczasowe doniesienie o sztukach.
W niedzielę dnia 26. Października 1856.
Wielka reprezentacya nowéj magii bez aparatów,
wykonana przez
Pana BELLACHINIEGO.
Biletów po 2 Zlt. dostać można u cukiernika Prevostego w Bazarze i w handlu cygarów Schleha. Rezerwowane miejsce 15 Sgr. Zaczyna się o godzinie 7.

Sprzedaż torfu z Dominium Golęcina.
Ku większéj wygodzie szanownéj publiczności, wyprowadzono drogę, która idzie od folwarku ***Sytkowa***, tuż przy Poznańsko-Berlińskiéj kolei żelaznéj, wprost do kopalni torfu tamże blisko się znajdującéj. Assygnacye udzieli łaskawie za zapłatą 2 Tal. 5 Sgr. Pan ***Caspari***, przy ulicy Wilhelmowskiéj Nr. 21, w Hotelu Drezdeńskim.

Surduty wierzchnie, spodnie i westki
na porę jesienną i zimową
podług najnowszéj mody i w najmodniejszych materyach poleca w licznym doborze ***Jakób Kantorowicz***, Wilhelmowska ulica Nr. 10. na dole.

Przedaż publiczna z wolnéj ręki dobr ***Potrzanowa*** i ***Włokien*** z przyległościami, w powiecie Obornickim pod Skokami położonych, zawierających rozległości 4600 mórg Magd. nastąpi in loco dnia 26. Listopada r. b.
Bliższą wiadomość zasięgnąć można u właściciela w miejscu ustnie, lub franko listownie równie u Inspektora Żochowskiego w Poznaniu przy Wielkich Garbarach Nr. 54.

Przy otwarciu wkrótce nastąpić mającém ***kolei żelaznéj Wrocławsko-Poznańskiéj***, pozwalam sobie niniejszém mój
Zakład Spedycyjny, ładunkowy i przewozowy
do łaskawego uwzględnienia polecić.
Wrocław w Październiku 1856.
Teodor Seiler.

5000 szefli saskich kartofli cebulowych i 500 szefli kartofli Rio-frio,
jako wybór do siewu, sprzedaje podpisany po 1 Tal. za szefel. — Sława jakiéj obadwa gatunki kartofli nabyły w ostatnich dwóch latach, pod względem licznego zbioru, siły i oparcia się choroby, uwalnia takowe od dalszych poleceń. Tegoroczny zbiór był w przecięciu 106 szefli z morgi. O zamówienia uprasza się do 15. Listopada r. b. Kartofle mogą być teraz lub téż i na wiosnę odebrane i odstawione za wynagrodzeniem od zwózki w ilościach najmniéj 50 szefli do Wrocławia na kolej żelazną i do Ostrowa.
Bralin pod Kempnem, w Październiku 1856. **B. Rothe.**

Z dniem dzisiejszym rozpoczynam kurs tańca w Trzemesznie.
Kornel Szczepański, Tancerz z Warszawy.

Kram, remizy, stajnie pod ***Nr. 14.*** i pomieszkanie o dwóch pokojach, kuchni angielskiéj z wszelkiemi przynależytościami pod ***Nr. 13.*** ulicy Wrocławskiéj są każdego czasu do wynajęcia.

Najlepsze Stralzundskie karty do grania poleca ***Izydor Appel jun.***, obok Król. Banku.

Kokoty i kokoszki Kochinchinskie czystéj rasy są na sprzedaż przy ***ul. Królewskiéj pod Nr. 11.***

Piwa Jalowcowego świeżych warów każdego czasu pod Nr. 13. ulicy Wrocławskiéj dostać można; nadmienić uważam za potrzebę, iż własność tego piwa zaleca się zdrowym i przyjemnym napojem. ***Batkowski.***

Herbatę Chińską
czarną
w gatunkach od 10—40 Złp. funt — w paczkach $\frac{1}{1}$—$\frac{1}{2}$—$\frac{1}{4}$—$\frac{1}{8}$ funt. ze składu Leona Krupeckiego w Warszawie, odebrał na skład kommissowy
M. Magnuszewicz i Sp.

Świeży transport czarnéj wybornéj herbaty „Pecco“ poleca Cukiernia ***A. Pfitznera*** w Poznaniu Wrocł. ulica 14.

Herbatę czarną w dobrych gatunkach i cenach tanich poleca ***A. Szpingier***, naprzeciw zegaru pocztowego.

Świeże ***drożdże funtowe***, mające silną moc pędzenia, poleca.
Izydor Appel jun., obok Król. Banku.

Do Kolegów.
Nie gorzał ten Ojczyzny ogniem z Nieba tchnionym,
Ani jéj cnotowlewczą piersią był karmionym,
Ani na jéj Szacunku, ni się znał na Sobie,
Kto się rad z nowym bytem żeni na jéj grobie.
Z Woronicza „Sibilli.“ ***A. N.***

Kurs giełdy berlińskiéj.

Dnia 22. Października 1856.	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizną.
Pożyczka rządowa dobrowolna	$4\frac{1}{2}$	$99\frac{1}{4}$	—
dito z roku 1850.	$4\frac{1}{2}$	$99\frac{1}{2}$	—
dito z roku 1852.	$4\frac{1}{2}$	$99\frac{1}{2}$	—
dito z roku 1853.	4	94	—
dito z roku 1854.	$4\frac{1}{2}$	$99\frac{1}{2}$	—
Obligi długu skarbowego	$3\frac{1}{2}$	—	$83\frac{1}{2}$
dito premiów handlu morskiego	—	—	$204\frac{1}{2}$
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	—
dito miasta Berlina	$4\frac{1}{2}$	—	99
dito dito	$3\frac{1}{2}$	—	—
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	$90\frac{3}{4}$
dito Prus Wschodnich	$3\frac{1}{2}$	—	$86\frac{1}{4}$
dito Pomorskie	$3\frac{1}{2}$	—	$88\frac{3}{4}$
dito W. X. Poznańskiego	4	—	$98\frac{1}{4}$
dito W. X. Pozn. (nowe)	$3\frac{1}{2}$	—	$86\frac{1}{4}$
dito Szląskie	$3\frac{1}{2}$	—	86
dito Prus zachodnich	$3\frac{1}{2}$	—	$83\frac{1}{4}$
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	$91\frac{1}{2}$
Louisdory	—	—	$110\frac{5}{8}$
Akcye kolei żelazn. Starogr. Poznańsk.	4	—	$98\frac{1}{4}$